Czego uczy nas historia gospodarcza?

12 ROZMÓW NA TRUDNE CZASY

Czy i jak wojna wpływa na gospodarki narodowe i gospodarkę globalną?

Rozmawiają prof. dr hab. Paweł Grata oraz prof. dr hab. Piotr Franaszek z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie

Paweł Grata: Dzień dobry, witam w trakcie kolejnej rozmowy z cyklu „Czego uczy nas historia gospodarcza? 12 rozmów na trudne czasy". Rozmowy są realizowane w ramach projektu finansowanego w programie Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego „Społeczna Odpowiedzialność Nauki", realizowanego przez Zakład Historii Gospodarczej i Społecznej w Instytucie Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego. Dzisiejszym gościem jest Pan Profesor Piotr Franaszek, Uniwersytet Jagielloński, historyk, z którym będziemy rozmawiali na bardzo aktualny temat, nawet nie myśleliśmy, że aż tak aktualny przygotowując nasz projekt, wojna a gospodarka, wpływ wojny na gospodarkę pozytywny, negatywny, jakie skutki przynoszą konflikty zbrojne dla życia gospodarczego? Tradycyjnie mówiąc o historii gospodarczej będziemy pokazywać procesy związane z konfliktami zbrojnymi w przeszłości, procesy gospodarcze, procesy społeczne i to jak to ewoluowało, jak wojny wpływały, wpływają i być może będą wpływać na życie gospodarcze. Panie Profesorze, czym jest wojna dla gospodarki?

Piotr Franaszek: Wojna jest przede wszystkim tragedią osób zaangażowanych w tę wojnę, przede wszystkim narodów, które ta wojna dotyka. Ale jednym z aspektów wojny zawsze jest właśnie gospodarka i wpływ wojny na gospodarkę, w zdecydowanej większości przypadków negatywny wpływ na gospodarkę i to w różnych aspektach. To co się najbardziej narzuca i co jest oczywiste to są zniszczenia, zniszczenia wojenne, a więc zniszczenia przemysłu, zniszczenia zakładów pracy, zniszczenia rolnictwa, ale przede wszystkim straty ludnościowe, bo to jest bardzo ważny aspekt zarówno gospodarczy, jak i społeczny. Wojna w konsekwencji prowadzi do rozbicia, zniszczenia więzi społeczno-gospodarczych, które są podstawą każdego biznesu. Mało tego, w kontekście budżetu państwa, z reguły wojna prowadzi do tego, że ten budżet także zaczyna po prostu nie składać się, zaczyna być po prostu dziurawy w stosunku do okresu przedwojennego. Zazwyczaj odnotowujemy bardzo poważne straty, przykładowo w czasie pierwszej wojny światowej budżet państwa niemieckiego zmalał sześciokrotnie. Innym aspektem tego wszystkiego jest inflacja, która uderza właśnie w przeciętnego obywatela danego kraju.

na bieżąco niesie takie właśnie straty, ale w konsekwencji także te wszystkie problemy przenoszą się na inne kraje, a także na okres powojenny w wielu przypadkach. Tak więc, jeśli na przykład przytoczymy kilka przykładów takich wojen w przeszłości, które toczyły się w taki czy inny sposób, ale miały duże konsekwencje ekonomiczne. Zwróćmy na przykład uwagę na wojny napoleońskie, kiedy Napoleon I ogłasza blokadę kontynentalną. Z założenia ma to uderzyć w gospodarkę Wielkiej Brytanii. Efekt jest dokładnie odwrotny. Wielka Brytania tracąc rynki europejskie rozbudowuje zupełnie inne więzi handlowe z innymi krajami, zwłaszcza z krajami zamorskimi, rozwija swoje rolnictwo, a w efekcie, w momencie upadku Napoleona, na całym tym rozwiązaniu traci Francja, która ma zbyt słabą gospodarkę, aby przeciwstawić się gospodarce Wielkiej Brytanii. I importowi towarów z Wielkiej Brytanii, bo bardzo ważnym aspektem konfliktów zbrojnych jest ustanie, czy też utrudnienia w wymianie handlowej w wymiarze międzynarodowym. Inny przykład ogromnego wpływu, znaczącego wpływu konfliktu niby lokalnego, ale na całą gospodarkę, to wojna Jom Kipur, wojna z 1973 roku na Bliskim Wschodzie. Jak wiemy, Bliski Wschód od dawna jest rejonem bardzo zapalnym, wciąż właściwie znajdującym się w permanentnym konflikcie. Natomiast w momencie, kiedy wybuchła ta wojna, rozpoczęła się od próby odbicia przez Egipt i państwa arabskie terenów okupowanych przez Izrael w wyniku wojny sześciodniowej. Okazało się, że wsparcie jakie Stany Zjednoczone i inne kraje Europy Zachodniej udzieliły Izraelowi spowodowało embargo na ropę ogłoszone przez państwa OPEC. W efekcie w całym nowoczesnym, że tak powiem świecie, o wysoko rozwiniętych gospodarkach doszło do głębokiego kryzysu naftowego, kryzysu energetycznego. Kraje te absolutnie nie były przygotowane na taką sytuację. Innym aspektem konfliktów zbrojnych są problemy finansowe, jakie się rodzą. Wspomniałem tu już o inflacji, potem problemie przezwyciężenia tej sprawy, ale także w aspekcie międzynarodowym i też tu mamy bardzo wiele przykładów, które właśnie zrodziła wojna. Przykładowo pierwsza wojna światowa doprowadziła do sytuacji, w której kraje europejskie, Francja, Wielka Brytania coraz bardziej zadłużały się w Stanach Zjednoczonych. Po prostu nie były w stanie utrzymać swojego wysiłku zbrojnego na tyle, aby móc skutecznie walczyć z Niemcami. Z kolei to zadłużenie spowodowało, że po wojnie kraje te znalazły się w bardzo silnej zależności właśnie od Stanów Zjednoczonych. Co więcej, sytuacja ta spowodowała, że zasoby złota, kruszców, które znajdowały się w zasobach właśnie Wielkiej Brytanii czy Francji, zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, odpływały za ocean wzmacniając gospodarkę amerykańską, osłabiając gospodarkę brytyjską, do tego stopnia, że w pewnym momencie nawet Brytyjczycy zawiesili wymienialność dewiz na dolary. Ten problem jeszcze mocniej wystąpił w czasie II wojny światowej, kiedy także kraje Europy Zachodniej całkowicie uzależniły się od importu amerykańskiego,

jednocześnie spadł eksport z krajów Europy Zachodniej, co doprowadziło do pogłębiającego się ujemnego bilansu handlowego. W momencie, kiedy kończyła się wojna, okazało się, że Stany Zjednoczone, to jest ten w cudzysłowie pozytywny aspekt wojny w przypadku Stanów Zjednoczonych, naprawdę wzmocniły swoją pozycję gospodarczą, natomiast doprowadziło to do bardzo poważnego kryzysu finansowego. No i próba rozwiązania tego skończyła się tak zwaną konferencją w Bretton Woods w lipcu 1944 roku, kiedy właściwie kraje zrezygnowały z obowiązującego dotychczas systemu finansowego opartego o rezerwy kruszców i przeszły na tak zwany system dolarowo-dewizowy, „gold dollar standard", który spowodował, że właściwie dolar amerykański stał się pieniądzem międzynarodowym, bo zawieszono wymienialność dewiz na złoto, chyba, że były to dolary, a więc jedynie dolary można było wymienić na złoto. W efekcie wszystkie inne waluty jak gdyby traciły swoją pozycję w stosunku do dolara amerykańskiego. Więc to są bardzo ważne aspekty, no i ta wymiana międzynarodowa, wymiana handlowa, to jest bardzo ważny aspekt, no bo świat się kręci wokół handlu międzynarodowego, przerwanie tych wcześniej wypracowanych i to czasami bardzo trudnych umów handlowych, takich czy innych. Wojna wprowadza bardzo poważne perturbacje w tym wszystkim, więc znowu po II wojnie światowej, szukając jakichś rozwiązań tej całej sytuacji, uzależnienia państw zachodnich, od Stanów Zjednoczonych, szukano drogi, która by prowadziła do liberalizacji handlu. No i wtedy dochodzi w 1947 roku do podpisania umów w ramach tak zwanego GATT, czyli ogólnego umowy o sprawie ceł i handlu. która dopiero sprawiła stopniowo, że handel był liberalizowany i w efekcie państwa powoli stawały się partnerami w wymianie handlowej. Jest szereg innych spraw związanych z tym aspektem finansowym, które z całą mocą dały o sobie znać po I wojnie światowej, kiedy to Niemcy zostały obciążone bardzo wysokimi kontrybucjami na rzecz państw zwycięskich, państw Ententy, ale jednocześnie bardzo szybko okazało się, że Niemcy nie są w stanie spłacać tych zobowiązań. Z drugiej strony Wielka Brytania, Francja zadłużyły się w Stanach Zjednoczonych. Początkowo państwa zachodnie zakładały, że będą te zobowiązania swoje spłacać dzięki właśnie reparacjom niemieckim. Niemcy wkrótce ogłosili bankructwo, pojawiły się tam dwa plany które próbowały temu zaradzić, a więc plan Charlesa Dawesa w latach dwudziestych, na początku lat trzydziestych plan Owena Younga. które miały ułatwić Niemcom spłatę tych reparacji. Bardzo szybko okazało się, że Niemcy i tak ich nie spłacą, zawiesiły, czy w ogóle odmówiły spłacania. I doszliśmy właśnie do takiej sytuacji patowej. Potem wybuchła II wojna światowa, która „rozwiązała" ten cały problem. To są te historyczne odniesienia niezwykle ważne. Zresztą, co tu dużo mówić, niejednokrotnie to właśnie te czynniki

gospodarcze, jeśli nie decydują o wybuchu wojen, to jednak są istotne, są jednym z elementów, jeśli mówimy o przyczynach wojen.

Pierwsza wojna światowa...

Pierwsza wojna światowa. Ja bym nawet jeszcze wcześniej zwrócił uwagę na taką wojnę, u nas dosyć egzotyczną, tak zwaną wojnę o saletrę. To była wojna z przełomu lat 70-tych i 80-tych XIX w. w Ameryce Południowej, toczona między Chile, Boliwią, a Peru, właśnie pokłady saletry, która była bardzo ważnym nawozem wtedy używanym i bardzo cennym towarem, że tak powiem eksportowym. Tam też był inny aspekt. Czasami ta wojna nazywa się wojną o Pacyfik, więc chodziło o uzyskanie dostępu do Pacyfiku w efekcie tej wojny, Chile odsunęło Boliwię od Pacyfiku, no i przejęło te pokłady. Tak jak właśnie Pan Profesor wspomniał, pierwsza wojna światowa, tutaj i Francja, która chciała odzyskać Alzację i Lotaryngię, bardzo ważne z gospodarczego punktu widzenia prowincje, z kolei Niemcy, które przystępowały do pierwszej wojny światowej z chęcią uzyskania posiadłości kolonialnych, bo w momencie kiedy świat był dzielony pomiędzy wielkie potęgi, przede wszystkim Wielką Brytanię, Francję, ale też takie kraje jak Portugalia czy Holandia, które miały swoje posiadłości, Niemcy praktycznie zostały z tego podziału wyłączone. To też bardzo istotny aspekt ekonomiczny tej wojny. Jeśli popatrzymy na drugą wojnę światową, no oprócz wszystkich ideologicznych przesłanek, którymi się Hitler kierował, przesłanki gospodarcze, a więc opanowanie tak zwanej przestrzeni życiowej, opanowanie bogatych ziem, które by zapewniały wyżywienie tej „rasy panów", czy też przejęcie zakładów przemysłowych, nowoczesnych zakładów przemysłowych. Polska szczególnie doświadczyła tego, kiedy Niemcy w momencie, kiedy zajęli nasz kraj, wywozili stąd sprzęt, maszyny i niszczyli, ale jednocześnie potrafili wykorzystać taką Hutę Stalowa Wola, która była nowoczesnym zakładem dopiero co uruchomionym i otwartym. Jeśli właśnie Pan Profesor wspomniał o najnowszych nam czasach, jeśli patrzymy na wojnę na Ukrainie toczącą się od dwóch lat, tam także specjaliści doszukują się w agresji rosyjskiej na Ukrainę aspektu ekonomicznego. Pomijając ten aspekt podnoszony, propagandowy przez Rosję, że Ukraińcy i Rosjanie to jeden naród, to wiadomo, że zwłaszcza wschód Ukrainy jest bardzo bogaty w zasoby surowców mineralnych, jest węgiel, bardzo bogate pokłady węgla kamiennego, ale co się bardzo mocno podkreśla, przede wszystkim w tak zwane metale ziem rzadkich, a więc lit. Podobno oszacowano, że jedna czwarta, a nawet więcej pokładów litu w Europie znajduje się właśnie na Ukrainie. Lit, który jest wykorzystywany w tej chwili w bardzo wielu gałęziach produkcji, przemyśle samochodowym, lotniczym, w medycynie, w elektronice. Poza tym są tam również pokłady tytanu, berylu, bardzo ważne, takie rzadkie metale. Co więcej, więc ponoć te

również aspekty są brane pod uwagę właśnie w momencie, kiedy wojna się rozpoczęła i kiedy Rosjanie okupują do dnia dzisiejszego te obszary.

Wiemy, że wojna to zło. To tutaj chyba nie ma żadnej żadnych wątpliwości, nie ma się o co wspierać. Każda wojna niesie za sobą wiele dramatów, nieszczęść, strat, ofiar i tych długofalowych skutków, o których Pan Profesor też wspomniał. Ale równocześnie musimy mieć świadomość, że wojna gospodarce czasami przynosi korzyści. Dlaczego tak się dzieje?

No właśnie, to znaczy, jednym przynosi korzyści, innym nie przynosi korzyści. Możemy mówić o takich pozytywnych stronach wojny i działań zbrojnych. To jest tak, że jeśli popatrzymy na Niemcy hitlerowskie na przykład, oszacowano, że między 1934 i 1944 rokiem PKB Niemiec rosło w bardzo szybkim tempie, mniej więcej 4% w ciągu roku. To jest bardzo wysoki wskaźnik. Było to związane właśnie z rozwojem przemysłu zbrojeniowego. No bo to jest ten istotny aspekt prowadzenia wojen, kiedy alokacja kapitałów jest przenoszona właśnie w stronę przemysłu zbrojeniowego i innych przemysłów, hutnictwa na przykład, które wspierają rozwój przemysłu zbrojeniowego. Dzieje się to jednocześnie kosztem innych granic przemysłu, no niezwykle ważnych dla przeciętnego obywatela, który w jakiś sposób jest poszkodowany wtedy, bo nie zaspokaja jego potrzeby.

Słynne hasło „armaty zamiast masła”.

No więc właśnie, no więc właśnie. I teraz mamy właśnie przykład Niemiec, ale jednocześnie w momencie kiedy Niemcy przegrały wojnę, wojna się zakończyło, okazało się to PKB poleciało na łeb na szyję, kraj był zrujnowany tak naprawdę. W tym samym czasie, w czasie II wojny światowej, jednocześnie przemysł amerykański świetnie się rozwijał, świetnie prosperował, bo nie tylko, że był to przemysł zbrojeniowy, ale wtedy Amerykanie zaspokajali potrzeby żywnościowe Europy, czy niektórych krajów Europy przynajmniej, a więc rozwijało się rolnictwo, rozwijał się przemysł chemiczny, który pracował na rzecz rolnictwa, ale także pracował na rzecz innych gałęzi przemysłu. Rozwijał się bo to jest kolejny aspekt takich, nazwijmy to, pozytywnych efektów wojny, szereg, prowadzono szereg prac naukowo-badawczych, które miały doprowadzić do zbudowania coraz lepszych metod zwalczania przeciwnika, ale jednocześnie, dzięki temu powstawały nowe gałęzie produkcji, powstawały pracownie, angażowano bardzo wielu naukowców, uczonych, którzy wykonywali pewne działania, niby, z całą pewnością dla armii, dla wojska, w celach militarnych, ale w konsekwencji te wszystkie działania także, no potem okazywało się, że są przydatne w cywilnym życiu. No i mamy, o czym

warto chyba w tym momencie powiedzieć, tego rodzaju wynalazki, osiągnięcia, które albo już się pojawiły przed II wojną światową, bo tu szczególnie II wojna światowa jest warta jak gdyby zauważenia w tym aspekcie, albo też II wojna światowa, działania wojenne wymusiły, że tak powiem, znalezienie takich rozwiązań, które potem bardzo przydatne były, pożyteczne były i były wykorzystywane w życiu cywilnym po prostu dla wszystkich obywateli. Można tutaj mówić np. o lotnictwie, a więc wynalazek radaru. Dzisiaj nie wyobrażamy sobie komunikacji lotniczej, czy żeglugi morskiej bez radaru. To właśnie II wojna światowa sprawiła, że to urządzenie osiągnęło prawie że doskonały charakter. Jeśli mówimy o lotnictwie, Amerykanie zbudowali kabinę ciśnieniową dla swoich superfortec B-29, dzięki czemu mogły one przelatywać na bardzo wysokich pułapach, nienarażone na ogień, artylerii przeciwnika. Dzisiaj nie wyobrażamy sobie samolotów, które latają na wysokości ponad 10 tysięcy metrów, bez takich kabin, stwarzających takie możliwości. Brytyjczycy zbudowali taki system, OBO, czyli system naprowadzania bombowców na cel, który właściwie był prawzorem dla dzisiejszych systemów ILS, które naprowadzają samoloty przy lądowaniu w trudnych warunkach pogodowych. Silnik odrzutowy. Wszystkie dzisiaj, czy większość dzisiaj, czy prawie wszystkie, może nie wszystkie, ale jednak zdecydowanej większości, samoloty pasażerskie są napędzane silnikami odrzutowymi. To są także prace z okresu II wojny światowej, trochę Brytyjczyków, ale przede wszystkim Niemców, którzy nawet wprowadzili w 1944 roku odrzutowiec Me 262 do działań wojennych, ale to już o niczym nie mogło zadecydować. Przemysł rakietowy, też Niemcy, od Werner von Braun, twórca rakiety V1, V2 przede wszystkim, pierwszej rakiety balistycznej, następnie twórca amerykańskiego programu kosmicznego, od pierwszych rakiet aż do lądowania Amerykanów na Księżycu. Energetyka jądrowa, owszem, budowana w celach zabijania, broni masowej. Mieliśmy przykłady dwukrotnego życia bomby atomowej przez Amerykanów w Japonii, ale z drugiej strony dzięki temu do celów pokojowych jak najbardziej okazało się, że ten atom może być zastosowany. Można by tu jeszcze szereg innych przykładów przytoczyć, przemysł tworzyw sztucznych, popularny poliuretan, to także wymysł II wojny światowej. Nylon – Amerykanie, czy w ogóle alianci lądując z Normandii używali spadochronów zrobionych z nylonu, który był reklamowany jako wytrzymały jak stal, a cienki jak pajęczyna. Bardzo szybko przemysł odzieżowy się zainteresował, no i zaraz po wojnie, jeszcze pod koniec wojny, pończochy damskie właśnie były krzykiem mody, właśnie wykonane z nylonu. Napój „Fanta”, który dzisiaj ludzie nie wiedzą nawet, dzisiaj tak popularny, to także wymysł, receptura niemiecka, czy niemieckiej gałęzi Coca-Coli. Okazało się, że wraz z wybuchem wojny te wszystkie potrzebne substancje, które były tam z Ameryki importowane, po prostu już nie mogły

docierać, dlatego Niemcy wymyślili coś takiego, co potem Coca-Cola przejęła jako swój napój. Ja bym chciał tu wspomnieć jednak o Polakach, którzy także przyczynili się do powstania pewnych istotnych konstrukcji, pewnych wynalazków, które miały zastosowanie wojskowe, ale także potem w życiu cywilnym były wykorzystywane. A więc Józef Kosacki, który zbudował doskonały aparat do wykrywania min, a tak naprawdę do wykrywania metali w ziemi. Tu jest cała historia związana, może nie będę jej opowiadał, dlaczego właśnie Kosacki, polski inżynier, który był w Anglii w tym czasie, wygrał konkurs, jeśli tak można powiedzieć, z innymi konstrukcjami. Jego konstrukcja okazała się konstrukcją najlepszą. Tutaj trzeba by wspomnieć także o Henryku Magnuskim, który w Stanach Zjednoczonych przebywał w momencie, kiedy wybuchła II wojna światowa. Pracował w firmie, która od 1947 roku nazywa się Motorola i tam opracował, zbudował, przenośną radiostację, czyli to co dzisiaj się nazywa walkie-talkie. Wtedy już Amerykanie taką popularną nazwę nadali. Więc możemy mówić, że są to pewne pozytywne konsekwencje II wojny światowej. Mało tego, musimy popatrzeć na rozwój medycyny, a więc penicylina, która też była Aleksander Fleming odkrył właśnie bakteriobójcze działaniem penicyliny jeszcze przed wybuchem II wojny światowej w 1928 roku, ale nikt poważnie tego jeszcze nie traktował, wtedy nie wykorzystywał. Dopiero w czasie II wojny światowej Amerykanie uruchomili masową produkcję tegoż lekarstwa, które uratowało setki, nawet tysiące istnień żołnierzy amerykańskich, czy w ogóle alianckich. Więc to są pewne takie dobre strony, w cudzysłowie, wojny, gdyby nie wojna, może kiedyś też oczywiście. Ale znacznie później. Tak, ale to przyspieszenie technologiczne wojna wymuszała.

Wydaje się, że co nie brzmi zbyt optymistycznie, że im straszniejsza wojna i dłużej trwająca, tym większy jej wpływ na technologię. Pierwsza wojna światowa też niesamowicie przyspieszyła rozwój np. motoryzacji. Te konstrukcje, które przed wojną były bardzo prymitywne, a później te kilka lat walk, rozwój produkcji czołgów, rozwój produkcji samochodów. Po wojnie to już był zupełnie inny przemysł.

Rozwój lotnictwa, które przed pierwszą wojną światową, no owszem, bracia Wright, tam pierwszych tych przelotów dokonywali, ale to właśnie zastosowanie lotnictwa w działaniach wojennych, a następnie udoskonalanie tych samolotów sprawiło, że okres międzywojenny to jest właśnie rozwój pasażerskich lotów na samolotach. Również to, o czym Pan Profesor wspomniał, przemysł samochodowy, on też zmienia swoje oblicze w okresie międzywojennym. A druga wojna światowa jeszcze okropniejsza, jeszcze straszniejsza, czego ludzie nie przewidywali, bo pierwszą wojnę światową nazywali Wielką Wojną i czasami tak o tej wojnie się mówi, ale ta druga wojna światowa okazała

się jeszcze gorsza dla ludzi i z o wiele gorszymi skutkami, w sensie właśnie również i gospodarczym, ale też bardzo ważnym aspektem, to jest oczywiste też, to są straty demograficzne, które każda wojna niesie ze sobą. A właśnie pierwsza wojna światowa, druga wojna światowa. Do tej pory właściwie nie wiemy ile ludzi zginęło w czasie pierwszej wojny światowej, drugiej wojny światowej, podaje się szacunkowe dane między 40 a 50 milionów, ale tak naprawdę nikt tego dokładnie nie wie. My ponieśliśmy ogromne straty, bo też są te liczby niepewne, ale gdzieś tam do tych sześciu milionów się zbliżają. Ostatnie przeliczenia poniżej tych sześciu milionów, ale tak czy inaczej to są straszne liczby. Wojna to także, jeśli mówimy o ludziach, to nie tylko straty, w sensie liczby zabitych, teraz nie tylko już osób bezpośrednio zaangażowanych, czyli mówię tu o żołnierzach, oficerach, ale także giną osoby cywilne, wiele osób zostaje kalekami, wiele osób cierpi, i to jest rozciągnięte w czasie, na różnego rodzaju urazy. Ale to także, o czym też przekonała nas II wojna światowa, ale nie tylko, bo do dnia dzisiejszego w różnych miejscach na świecie doświadczamy przesiedleń. Ludzie są przemieszczani z miejsca na miejsce. Po II wojnie światowej szacuje się, że około 60 milionów ludzi zostało usuniętych ze swoich dotychczasowych miejsc przebywania. I to dotyczy ludności polskiej, dotyczy Niemców, także innych narodowości. Ale również dzisiaj widzimy, przy toczących się obecnie wojnach, ludzie migrują, ludzie uciekają, ludzie są zmuszani do zmiany miejsca zamieszkania. Mamy takie konflikty, o których mało co się dzisiaj mówi w świetle, zwłaszcza wobec wojny na Ukrainie czy wojny na Bliskim Wschodzie, ale tych konfliktów lokalnych, ale również będących tragediami ludzi jest dużo więcej. Mamy konflikt zbrojny w Sudanie, wewnętrzny konflikt, gdzie toczy się właśnie walka między różnymi grupami o opanowanie terenów roponośnych i tam tysiące ludzi jest wyganianych po prostu ze swoich dotychczasowych miejsc zamieszkania.

Tam trudno mówić o pozytywnych skutkach takiej wojny.

Oczywiście, że tak. Popatrzmy na Syrię, już też ta Syria nam po prostu przyzwyczailiśmy się, właściwie już nie wiadomo kto z kim tam walczy, słyszymy, że Izrael czasami bombarduje, ktoś tam bombarduje, ci walczą ze sobą, ale nikt nie uświadamia sobie, że Syria przed wybuchem tego całego konfliktu wewnętrznego, liczyła około 21 milionów mieszkańców, w tej chwili w Syrii została połowa tej liczby, czyli państwo straciło połowę swoich obywateli, z czego około 400 tysięcy ludzi zginęło. No i takich przykładów na pewno jest dużo, dużo, dużo więcej i w przeszłości i dzisiaj po prostu. Tak że odbudowa tego wszystkiego po wojnie, bo przemysł stosunkowo łatwo jest odbudować, aczkolwiek mamy tu różnego rodzaju trudności, bo infrastruktura ulega zniszczeniu, odbudowa infrastruktury też przyciąga się w czasie, utrudnia odbudowę przedsiębiorstw. Z drugiej

strony powrót tego wskaźnika demograficznego sprzed wojny jest z reguły o wiele trudniejszy i znacznie bardziej rozciągnięty w czasie. Przykładowo Niemcy w czasie II wojny światowej straciły około 10% liczby swoich mieszkańców. a powrót do stanu przedwojennego dopiero nastąpił na początku lat 50., więc przez cały ten czas Niemcy jeszcze borykali się bardzo poważnymi problemami natury demograficznej. Także jest tu bardzo wiele takich trudnych aspektów, pamiętajmy, że tak naprawdę każde takie zdarzenie wiąże się z tragedią ludzką.

Dzisiejsze wojny pewnie przenoszą takie same skutki, tylko są to wojny lokalne, wojny, o których czasami nawet nie słyszymy, ale widzimy ich skutki poprzez chociażby te setki tysięcy imigrantów, którzy właśnie muszą opuszczać swoje siedziby. To jest tak najbardziej widomy symbol tych współczesnych wojen. Oprócz tego, że możemy je oglądać w telewizji często, czy w Internecie. Natomiast na pewno nadal wojny przynoszą dramaty, przynoszą straty, a jakie korzyści można znaleźć dla takich wojen jak w Sudanie czy w Izraelu w tym momencie, to trudno sobie wyobrazić, bo jednak tutaj tego bezpośredniego przełożenia, jak na przykład Bretton Woods, no jednak po II wojnie światowej udało się stworzyć nowoczesny system finansowy, który przez kilkadziesiąt lat zabezpieczał funkcjonowanie wymiany handlowej. Tę wymianę można było poszerzyć i ułatwić, natomiast dzisiejsze wojny, często wojny lokalne, takich efektów pozytywnych nie pokazują.

No właśnie. Trzeba bym tu jeszcze *ad vocem* tego, co Pan Profesor powiedział, dwa aspekty. Z jednej strony presja ludnościowa, to co widzimy teraz w związku z wojną na Ukrainie i o czym też mówiono. Zakłada się, że Rosja razem z Ukrainą produkuje mniej więcej 1/4 pszenicy w skali całego świata. Pamiętamy i doświadczamy też tego, jak wielkie problemy w związku z działaniami Rosjan sprawiała sprawa eksportu ukraińskiego zboża przez Morze Czarne. Nie wiem, czy zostało rozwiązane zaminowanie tych szlaków handlowych przez Rosjan i sprawa tranzytu pszenicy, ale dlaczego o tym mówię? Dlatego właśnie, że mówiono nam, iż brak tej pszenicy właśnie w krajach azjatyckich, w Afryce, może spowodować wzrost właśnie tej presji migracyjnej, już z którą Europa sobie absolutnie nie radzi w tej chwili, a właśnie taka wojna, która toczy się daleko od kontynentu afrykańskiego, może właśnie doprowadzić do takiej sytuacji, że ta presja migracyjna będzie jeszcze większa. Ale jeszcze w kontekście właśnie tych innych wojen, tak jak mówiliśmy o tym Bretton Woods, ale wojna, druga wojna światowa z pewnością przyczyniła się do wzrostu procesów integracyjnych Europy Zachodniej. To jest bardzo ważny aspekt, taki pozytywny, powiedzmy sobie. Z jednej strony konflikt, który był

niszczycielski dla wszystkich stron tak naprawdę, bo i Francja poniosła znaczne straty, i Niemcy oczywiście, a jednocześnie kraje te zrozumiały, po pierwsze, że takie wojny to jest wzajemne wyniszczanie się i do niczego nie prowadzą, a z drugiej strony to, co mówiliśmy o relacjach ze Stanami Zjednoczonymi. Pierwsza wojna światowa, zwłaszcza druga wojna światowa sprawiły, że Stany Zjednoczone stały się rzeczywiście mocarstwem, również w tym sensie gospodarczym. I teraz Europa stała się takim zakładnikiem, w sensie właśnie zależności kredytowej od Stanów Zjednoczonych i teraz polityka niektórych przywódców europejskich - musimy jednak stworzyć silną Europę, która by mogła się przeciwstawić dla politycy Stanów Zjednoczonych. No i stąd te dążenia integracyjne, a więc powstanie Europejskie Wspólnoty Węgla i Stali w 1951 roku, który to był taki zaczyn, który doprowadził do powstania Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej w 1957 roku, no i to w końcu doprowadziło do na mocy traktatu w Maastricht w 1992 roku do powstania Unii Europejskiej. Więc to jest jakiś taki, no jakby nie było długofalowo odczuwalny, ale jednak skutek tego wielkiego konfliktu, który doprowadził do tak wielu zniszczeń.

Ale podsumowując, na pewno, mimo świadomości tego, że wojny przynoszą pewien postęp technologiczny, potrafią dać nauczkę, bardzo kosztowną, bardzo brutalną, ale nauczkę, która doprowadziła chociażby do integracji europejskiej, to można powiedzieć, że historia gospodarcza raczej pokazuje, że lepiej wojen unikać niż korzystać z ich pozytywnych niekiedy efektów.

Absolutnie. Tak, bo na pewno być może dłużej byśmy pracowali nad pewnymi pozytywnymi aspektami naszego życia, czy poprawy naszego życia, gdyby nie wojna, ale tragedia, która jest, każda tragedia, która jest związana z jakąkolwiek wojną, nie da się jej czymkolwiek zrekompensować.

Dziękuję bardzo Panie Profesorze. Naszym gościem był Profesor Piotr Franaszek, historyk z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Dziękuję bardzo.